

Stowarzyszenie Akcjonariuszy i Obrońców Stoczni Gdańskiej „Arka”

Nowe Ogrody 35, 80-803 Gdańsk, www.stoczniagdanska.info

L.dz. SG 030/10.

Gdańsk, dnia 29 kwietnia 2010 r.

Szanowny Pan

Andrzej Seremet

Prokurator Generalny

w Warszawie

POTWIERDZENIE NADANIA

przesyłki poleconej nr
wypełnia nadawca 101 561 902

NADAWCA: Stowarzyszenie „Arka” Opłata gr
Arka Masa: kg
ul. Nowe Ogrody 35 GABARYT A B
80-803 Gdańsk kod pocztowy
ADRESAT: Andrzej Seremet Priorytetowe
Prokurator Generalny potwierdzenie odbioru
ul. Barucha 28/30 02-515 1013
02-515 1013 kod pocztowy
Podpis przyjmującego

Szanowny Panie Prokuratorze Generalny!

Mija 10 lat od tragedii w której zginęli 15.09.2000 r., nasi liderzy. Do tej pory podnoszone przez nas sprawy nie zostały wyjaśnione. Dlatego też zwracamy się do Pana Prokuratora z prośbą o powołanie Międzynarodowej Komisji Lotniczej w sprawie katastrofy w Smoleńsku.

Ujawnione przez nas dokumenty wskazują, że za bezprawiem, które dotknęło Stocznnię Gdańską, stoją polscy ministrowie, co zgłosiliśmy polskiemu rządowi, który nie podjął żadnych działań wyjaśniających w tym kierunku. Nawet Sąd i Minister Skarbu Państwa postępowali wbrew prawu co udowodnił pracownik Ministerstwa Sprawiedliwości w postępowaniu lustracyjnym upadłości Stoczni Gdańskiej i do dnia dzisiejszego tej sprawy nie załatwiono, chociaż występowaliśmy w tej kwestii również do Ministra Sprawiedliwości jednocześnie Prokuratora Generalnego.

Naszym członkiem była Ania Walentynowicz, która w dniu 26.08.2000 r., sprawę Stoczni Gdańskiej widziała tak: - „40 lat przepracowałam w Stoczni. Dzisiaj Skarb Państwa, daje propozycję odwołania (Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Stoczni Gdańskiej SA w upadłości, przypis autora) - przepraszam czy Skarb Państwa nie wiedział, że dzisiaj będzie to Zgromadzenie? Czy Urząd Miejski nie wiedział, że Akcjonariusze to są ludzie, którzy tą Stocznnię odbudowali, wyposażyli a dzisiaj nas wyrzucono jak wyciśniętą cytrynę! Dlaczego Urząd Miejski nie honoruje nas i nie traktuje nas jak ludzi? Dlaczego sala BHP nie jest udostępniona dla ludzi styranych, którzy stracili tu swoje zdrowie! Dzisiaj Skarb Państwa odsyła nas za dwa tygodnie do sali jakiejś tam! Co jest w Sali BHP pytam? Dlaczego nie mamy prawa wejścia tam! Myśmy ją budowali nie ci Panowie, którzy dzisiaj reprezentują Skarb Państwa, ale Skarb Państwa to naród! To jesteśmy my! I dosyć lekceważenia nas!”

Media publiczne nie realizują ustawy odnośnie programu, co się okazało w oparciu o nieprawdziwy obraz medialny sprzedaży Stoczni Gdańskiej i Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Lech Kaczyński już jako Minister Sprawiedliwości stwierdził, pod adresem wymiaru sprawiedliwości: „*Wielu ludzi zdawało sobie sprawę z zagrożenia przestępczością, ale nie było powszechnej świadomości, że funkcjonuje ona w powiązaniu ze strukturami państwa, a przede wszystkim z aparatem wymiaru sprawiedliwości. (...)Kolejne śledztwa ujawniają coraz większe zepsucie państwa, wielką skalę korupcji. (...)Nie boję się układów i powiązań. Przyszedłem do Ministerstwa Sprawiedliwości, aby się im przeciwstawić, a nie im ulegać*”.

Jako Prezydent RP Lech Kaczyński zmierzył się jeszcze z większym wyzwaniem „kłamstwem katyńskim” ukrywanym nie przez 10 lat tylko przez 70 lat i być może potrzeba było, aż takiej ofiary krwi, aby sprawy Katynia wyszły na światło dzienne i przy okazji inne sprawy.

Ania Walentynowicz sprawy Stoczni Gdańskiej zostawiła nam do załatwienia a sama bez reszty poświęciła się większemu wyzwaniu „PRAWDY O KATYNIU”, mówiła też, że jak się ujawni Katyń, to z uratowaniem Stoczni Gdańskiej, też pójdzie łatwiej. Na razie są ogromne problemy, aby polski rząd w XXI w. podał rzeczywistą godzinę katastrofy, chociaż jest już, tyle dni po katastrofie. Rząd również nie zadbał o to, aby teren katastrofy uznać „terenem eksterytorialnym” w celu zabezpieczenia materiałów dowodowych przez polskie służby specjalne.

Jeżeli Państwo Polskie nie poradziło sobie z osobami, które doprowadziły do sabotażu gospodarczego, kradzieży Stoczni i zabójstwa naszych ludzi, gdzie wszystko jest na papierze: kto i za co odpowiada i wszystkie dowody są w Polsce. To Państwo Polskie w żaden sposób nie poradzi sobie bez pomocy międzynarodowej w wyjaśnieniu sprawy katastrofy lotniczej, jeżeli jakakolwiek przyczyna katastrofy leży po stronie rosyjskiej, gdyż jak się zapowiada po kilkunastu dniach od katastrofy np. w aktach zgonu wystawionych po przez stronę rosyjską, jest podana nieprawdziwa godzina zgonu danej osoby.

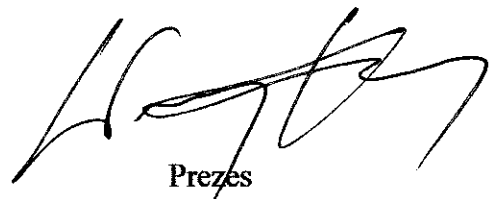
Stąd naszą prośbę uznajemy za zasadną.

Mieczysław Paluch



Członek Zarządu

Wincenty Koman



Prezes